7530

REJESTR DOTYCZY:

GIETKA Ryszard

s/c ..... i .....

z d. .....

* 19. marca 1913 w .....

kraj: ....

-+ 24 paźdz. 1979 w Melbourne

kraj: Australia

pochowany: Brighton Lawn Cemetery

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

1029 / 79

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

żona Maria, siostra i brat w Australii
rodzina w Polsce

Źródła i bibliografia:	**znak rozpoznawczy**
~~• Tygodnik.Polski - nekrologiipodziękowanie - 10-11-79~~ wspomnienie	~~95-Axx /10.XI.79/~~
• Tygodnik Pol ki 24.11.79 - wspomnienie	95-A /24.XI.79/

Człowiek który nie lubił smutku

Słoneczne popołudnie 29 października 1979 r. Kościół p.w. św. Ignacego w Richmond mimo poniedziałku pełen ludzi. Nastrój uroczysty. Mszę św. odprawia czterech księży — Z. Nowicki, J. Janus, R. Koperski i W. Słowik. Po prawej stronie ołtarza poczet sztandarowy SPK, chór śpiewa, świece płoną, przed ołtarzem trumna a na niej wiązanka kwiatów i czarny żołnierski beret z białym orzełkiem.

Ks. Nowicki mówi, że zmarły Ryszard żył w przyjaźni z Bogiem i z ludźmi. Śp. Ryszard Gietka, zmarł po długich cierpieniach 22 października 1979 roku przeżywszy lat 66.

Jeżeli był ktoś, kto mu był nieprzychylny to osoby takiej nie spotkałem ani o niej nie słyszałem. Był czowiekiem, który żył w przyjaźni z Bogiem i z ludźmi i stąd tak duża liczba żegnających go w kościele i na cmentarzu. Stąd, karawan pogrzebowy szczelnie wypełniony kwiatami.

Śp. Ryszard Gietka był romantykiem, marzycielem. Marzył o wybudowaniu staropolskiego dworku na swej posiadłości w Packenham gdzie mógłby w spokoju gospodarzyć z żoną p. Marią, na łonie natury, którą bardzo kochał. Ryszard czuł się najszczęśliwszy w swoim 16 hektarowym buszu gdzie od wielu lat spędzał pod namiotem wakacje. Nie długo przed śmiercią państwo Gietkowie podpisali umowę na budowę — wprawdzie nie wymarzonego staropolskiego dworku — ale wygodnego nowoczesnego domu, którego nie danym było mu doczekać. Nie zagra już na swej cytrze starych pieśni polskich siedząc na ganku własnego domu w australijskim buszu.

Ryszard znany był ze swych dowcipów, których miał wielki zasób i które umiał przekazywać. Kiedy odwiedziłem go w czasie choroby, był bardzo słaby, ale nie omieszkał mi opowiedzieć kilku „świeżych kawałów" tak, że wychodziłem od gasnącego już przyjaciela w pogodnym nastroju.

Umierając chciał by przyjaciele jego się nie smucili. Przed śmiercią poprosił p. Marię by po pogrzebie urządziła przekąskę dla tych wszystkich, którzy go żegnali, zaś organistę p. Czesława Małeckiego poprosił by grał tylko pogodne pieśni podczas Mszy św. za Jego duszę.

Ryszard Gietka brał czynny udział w polskim życiu społecznym szczególnie w SPK i Sodalicji Mariańskiej. Niejednokrotnie brał udział — ze swą cytrą — w polskich obchodach rocznicowych, zaś podczas obchodów millenijnych chrztu i państwowości Polski był wiceprzewodniczącym komitetu organizacyjnego uroczystości związanych z tą wielką rocznicą.

Śp. Ryszard Gietka, dobry człowiek, dobry Polak, pozostawił żonę Marię oraz bardzo wielu przyjaciół.

Niech Mu ziemia australijska lekką będzie.

Jerzy Dobrostański

TYGODNIK POLSKI 24.XI 79

Śp. RYSZARD GIETKA

Nie sięgał po tytuły, ani rangi. Był cichy i skromny i takim zachowam Go w pamięci. Był również z krwi i kości warszawiakiem, w najlepszym tego słowa znaczeniu. Obok walorów charakteru i intelektu wyróżniał się miłością i znawstwem muzyki. Grał na kilku instrumentach, ale głównym była wiolonczela.

„Gdy Warszawa żegnała na cmentarzu żydowskim Elego Kochańskiego, płakałem, jakbym ojca chował" — mówił pan Ryszard o swoim długoletnim nauczycielu, wybitnym polskim wiolonczeliście.

Aby uczcić świetlaną pamięć Ryszarda Gietki, składam na ręce redaktora J. Grot-Kwaśniewskiego pięć dolarów, z prośbą o zasilenie, zainicjowanego przez p. J. Dobrostańskiego Funduszu im. Janusza Korczaka, w nadziei, że za moim przykładem pójdą inni.

Niech te nasze skromne datki przyniosą ulgę ociemniałym w Laskach pod Warszawą i trędowatym w Indiach.

Wiernej Towarzyszce Zmarłego pani Marii Gietka pragnę wyrazić moje serdeczne dla Niej współczucie.

Aniela Reicher

Ś. † P.

RYSZARD GIETKA

długoletni członek Koła SPK Nr 3, członek władz Koła, odznaczony srebrną i złotą odznaką SPK, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu — 24 października 1979, przeżywszy 66 lat. Msza św. żałobna została odprawiona w kościele św. Ignacego w Richmond 29 października br. i pochowany na cmentarzu w Brighton. Straciliśmy zasłużonego członka, gorącego Polaka, dobrego Przyjaciela i wzorowego Kolekę.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i Członkowie Koła SPK Nr 3 Melbourne

T.P. 10.XI 79

Ś. † P.

RYSZARD GIETKA

ur. 19.3.1913 r. zmarł 24.10.1979 r.
po długiej i ciężkiej chorobie.

Pochowany na cmentarzu Brighton Lawn dnia 29.10.1979 r.

O czym powiadamiają pogrążeni w wielkim smutku i żalu

Żona z Siostrą i Bratem
oraz Bratanica z Rodziną
w Polsce

PODZIĘKOWANIE

Składam najserdeczniejsze podziękowanie Wielebnym Księżom: J. Janusowi, Z. Nowickiemu, R. Koperskiemu i W. Słowikowi za odprawienie nabożeństwa i odprowadzenie mojego męża Ryszarda na wieczny spoczynek.

Dziękuję również wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za okazane serce i wszelką pomoc w czasie choroby i po śmierci męża, za kwiaty i wzięcie udziału w nabożeństwie różańcowym i pogrzebie. — Bóg zapłać!

Maria Gietka